

opusdei.org

Najgorszy rak płuc

Jestem bardzo wdzięczny
Izydorowi Zorzano za jego
pomoc w walce z rakiem.

10-03-2020

W czasie wakacji letnich w 2017 roku, w związku z problemami z oddychaniem, musiałem zrezygnować z kilku wycieczek rowerowych. Przed świętami Bożego narodzenia, z powodu opuchniętego ramienia, zostałem przebadany i zdiagnozowano u mnie niedrobnokomórkowego raka płuc w IV stadium rozwoju. Rak płuc jest

jednym z najgroźniejszych nowotworów, a jego niedrobno komórkowa odmiana jest najgorsza. Do tego stadium IV tej choroby oznacza jej najwyższy stopień zaawansowania. Lekarze wykluczyli chirurgię i radioterapię i zaproponowali dalsze badanie w celu dobrania najskuteczniejszej chemioterapii do rodzaju mutacji nowotworu.

Trzy rodzaje leczenia chemią zostały wykluczone jako nieskuteczne. Jedynym rozwiązaniem pozostała immunoterapia. Jeśli się ma jednego z najgorszych raków, w najbardziej zaawansowanym stadium i nie można już operować ani poddawać promieniowaniu, to pozostaje jeszcze nadzieja, że, jeśli system odpornościowy zostanie wzmocniony, to dzięki temu zastrzykowi energii, organizm sobie jakoś poradzi z chorobą. Nadzieja, jak wiadomo, umiera ostatnia.

Piszę to dlatego, że oprócz działań medycznych, ja i wielu innych, modliło się w intencji rozwiązania tej sprawy za wstawiennictwem sługi bożego Izydora Zorzano. Ponieważ musiałem przyjechać do Madrytu, skorzystałem z okazji, aby złożyć kilka wizyt na jego grobie w parafii św. Alberta Wielkiego w Vallecas.

Jestem na leczeniu już rok, a do końca terapii pozostał mi jeszcze prawie rok. Prowadzę normalne życie, bez żadnych skutków ubocznych. Jedynie kołnierze moich ubrań są nieco za obszerne z powodu zaniku przeczutów szyjnych.

Uprawiam wycieczki górskie i rzadko się zdarza, by ktoś wyprzedził mnie na trasie. W zeszłym tygodniu przez 4 godziny przeszliśmy 12 km pokonując różnicę wzniesień około 500 metrów i to tam i z powrotem. Jeżdżę na rowerze, mógłbym także wiosłować. W Madrycie normalnie pracuję, poznałem tu wielu

wspaniałych ludzi, choć bardzo tęsknię za moimi przyjaciółmi za moimi przyjaciółmi w Abidżanie.

Lekarze mówią, że być może w przyszłym roku będę mógł wrócić do swego kraju. Przypuszczam, że się to przeciągnie do czerwca, aby zakończyć moje zajęcia na kursie. Jestem bardzo wdzięczny Matce Bożej za wszystkie łaski, które otrzymuję, Izydorowi, że wyjednuje je dla mnie u Jej Syna i u Niej samej.

G. H. (Wybrzeże Kości Słoniowej)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/najgorszy-rak-pluc/>
(24-03-2025)